

# Książeczka

## o sadach i owocu

względem nabijania, wychowania,  
pozytkowania; z baczeniem o sobie  
na położenie klimatu Śląskiego,

Wdzięczną pamiątkę sobie wystawili,  
Co się dla potomstwa swego trudzili.

p i s a ł

**Karol Kotschy.**

Syr. 33, 18.

Nie mow, że iuż masz wyprawiony grunt twoy,  
poki ieszcze na nim jedno miejście progne, gdzie-  
by mogło stanąć drzewo owocowe. —

W Bernie 1844.

Drukierem wdowym Studensa Mohrera.

3

### §. 1. Wartość owocu.

Miedzy dobrami ktemi Bog ubogacil  
tę ziemię naszą, owoc pewnie liczymy w  
poczet prawdziwie znaczych i zanych. Już  
ray na podobę ogrodu nam iest opisany.  
Brasa, którą drzewo owocowe świat przys-  
ozdobia, tak i żywność, którą go ubogaca,  
iедnak człowiekowi zaświdaćzał, za iak  
szacowny, powagi i pieczę godny ten dar  
Pański sobie poczytać powinien. Zaświda-  
ćzał wieki starożytne, w jakiej powadze  
miano drzewa owocowe, gdy hetmanom i  
po czas woyny, i gdy obleżono miasta, ostro  
zakazowano, wycinać ie. 5 Mocy. 20, 19.

Spojrzesz wokoło, czynysz raczej przesz-  
bywał, gdzie prożno pusto, czynysz się lepiej  
podobało mieszkanie, które owocem, iako  
wieńcem ślicznych obłonionych? Alboś wi-  
dział na tey ziemi naszej co wędzięcznięs-  
zego na weyrzeniu, iako iest iablon w kwie-  
cie, lub które owocowe drzewo, gdyś na  
nim czasem iesiennym na tysiace lic zarzu-  
mieniko? Bray tym piękniejszy, czym ob-  
ficej sadem wystrójony. Ale też iest po-  
żywny ten dar Pański. Wiesz, iak wiele  
posiłku lubego, i ochłodzenia starzy i mło-  
dzi biorą z drzew owocowych; iako się dzia-  
łki radują, gdy nadzidzi dzień potrząsania;  
wiesz, iako się świat rozweseli wszystek gdy-  
się owoc obiera; pamiętasz, co ci oyciec  
wieczorkami zimowymi wynoszą, iakie po-  
trawki ci matka gotowała, gdy sady były  
obrodzily; iako się domostwo zaopatryza na  
(1)

poddaszu ze suszarni, iako się przepysznie  
czernią powidła na kolażu słodziuchne.  
Sam ty to wiesz, że nie tylko żywności  
pozytecznej zdrowej, ale i przyprawy do  
potraw zacnej przybywa tą miarą, którą  
sie domostwo owocem dobrym zaopatryć  
może. Dalej też uważa, że i społeczeństwo  
domowe i okolice w dobry byt wzrasta, i  
szczęśliwość swą znacznie uwiejsza, gdzie  
ludzie dbają o osady.

Zaena to rzecz, gdy gospodarz (owszem  
w lata, ktemi się żyto nie udało) z dworu  
swoiego może owoc zbytni wozić wozami  
do targu. Słuchaj takich, którzy światem  
przeszli wiecey niż ty, a opowiadząc, iako  
tam tu owadie wiesniacy z owocu wiecęy  
tarzą, niż z żyta samego, iako się tam po-  
krzepiają winem owocowem, na zawrze  
wzgardiwszy trunkiem zwodniczym, tą ska-  
zą i zgubą narodów; iako tam na sta lieżą  
wiader iablecznika sprzedanego. Przyglą-  
day się i w Śląsku takim, którzy coś ro-  
zumniej i ochotniej otoko sadu pracują; iako  
iesiennego czasu od rana do wieczora takie  
domostwa oblepiają żebrazy i nieżebrazy,  
chege sobie wyprosić tego daru wspaniale-  
go — pozoruy iako ci, którzy przez iesień i  
zimę owocu doyrzałego zażywali, czerstwi  
na zdrowiu hywaią (czym smaczniejszy ówoc  
tym bogodniejszy zdrowiu) a zapewnie na-  
będziesz i ty odoty, sam też o to dbać, by  
kiedyś okolo twoego pomieszkania nie stała  
ktora wierzba głowczasta, namiast ozdoby i  
rndości ogrodu.

§. 2. Obiaśnienie zdani upornych,  
opacznych.

Żebyś się ale nie dał odstraszyć, zacząłeś przynamniej uczynić siewu i zasadzeniu owocu, muszę ci otwartemi usty powiedzieć, dla czego tak mało drzew owocowych wizisz około siebie, z iakiej przyczyny tego daru Państkiego podupada u nas pielegnowanie.

Niechęć, ta zawada i zaraza szczęścia ludzkiego, mówi:

1. Wtoby się tego doczekał! Odpowiedź

Riedyś starzec osiąski  
Stał w ogrodku, szczepił  
Młodzik od sasanka śmiały  
Czyż nań wylepili.

To ty czynisz głupi stary  
Czy cheesz żyć na wieki?  
Pamiętaj raczey na mary  
Tamci zrosną wdzięki.

Ni słówka nie odpowiedział  
Stary, szczepił wiecę  
Siwa głowa, tyleć wiedział,  
Usiąpi cieślęcy.

Rzekł do siebie, zła nauka  
U tey naszey młodzi  
Każdy jeno swego szuka  
Za swem tylko chodzi.

Sam wiem, co drwił; z drzewa tego  
Ja nie będę iadał,  
Ale przecież w cieniu jego  
Rad kto będzie siadł.

Ktoż to sadził iablon oną?  
(Wszyscy z niej iadamy)  
Przez ogród rozgałęzioną?  
To rok z niej sprzedamy.

Kto ja sadził? my nie wiemy  
Imienia nie znamy,  
Ale mu błogosławimy  
Ale go żegnamy.

Nuż moje szczepczek mile  
Róscie mi wesoło  
Jelże mi na krótką chwilę  
Chłodziecie stare czolę.

Poszedł młodzik w świat, chciał świata,  
(Gąsem młodych ludzi)  
Użył, poki plużą lata —  
Błazen się nich trudzi.

Niewiem iuż, po wielu latach  
Wędrownik powrócił  
Tukal się po wiejskich chatach  
Uż do swego ugodał.

Ale ta iuż w dług sprzedana, —  
Ludzi tam mieszkały  
Nowe stoly, nowa ściana,  
Nic mu tam nie dał.

Stanął u plotu zgłodniały. —  
Stary na iabloni!  
Sliczne iabłka spadawały  
Sliczniejsze miały w dłoni.

Hey człowiecze, się odzywa,  
Jeśli się podoba  
Wstęp w ogrodek, z tego drzewa  
Dostęp mamy oba.

Wstał i nadal się, pozbierał  
Do zaniadrza dary  
Oko pochmurne ucierał; —  
Usmiechnął się stary.

2. Teraz iuż szczep nie wyrośnie, iako to u oyców naszych bywało! Odpowiedź! Pewnie nie wyrośnie, gdy tak nie będziesz o nim zawiadować, iako oni zawiadowali. O! Ziem Państka nie osterociały!

Snadż iż ręka twoja zaniedbała

3. Trawa pod sadem nie rośnie. Odpowiedź: Kto gestwiny nasadził, nie będzie miał ni owocu, ni trawy; ucz się sadzić i będziesz miał oboje.

4. Gdy sadę obrodzą, tedy owoc w tar-  
gu bezcen, Bluzniż! Jeżeli Bog szczep-  
niec twoje tak pożegnał, być nie stareczyło  
suszarni, weyrzy w naukę o iableczniku, a  
doznasz, że im więcej hoyność owocu, tym  
więcej pożytek.

5. Niżby ieszcze owoc dojrzał, iuż nań  
czyhaią złodzieje i pastuńicy go w nic uwio-  
dą. Odpowiedź: Nie boy się! pracowitego  
zastąpi oko zwierzchności, nad to wiedz, że  
się wszędzie tą samą miarą pastuńicy tracą,  
ktorą się sadę rozmnożyły.

6. Nie czasu nie starczui, bym się  
mogł z ogrodem utrudzać. Odpowiedź:

Spore, roboty,  
gdzie dość ochoty.

Ale inaczej —

Piecuch leniuch nożdy ospałky  
W świat wyziera osiąski

Niczego się tak nie leża  
Jako słowa: ruz się ręka!  
Stu wymowek się domyśli  
Nimi pracę odbyć myśli.

Skorobysz zdrową uwagę, tego braku  
sprzezelski za liche był odbył, naypierw się py-  
tać będziesz: iakoby sobie postąpię, by do-  
brych nabyc szczepków? Placi i tu przysło-  
wie: kupować trudno, żebrać nudno, krasć  
iuż grzech i gańba i kiy.

Kupować trudno. Dobrze się domyślaj,  
niżbys się udał do kupowania szczepków, bo  
one sprzedayne, choćby się drogie nie wi-  
działy, do twoi potrzeby godzić się nie be-  
dą. Albo wyrosły w buynym gruncie, albo  
owszem i umyślnie na grzędłach ostro gnoi-  
onych pedzone, na podobę świdwy wysmu-  
kle przez lata biedzić się będą, gdy ie zasa-  
dzią; ale nędznie porostają, na koniec prze-  
cie zginą, niżbys się pociechy lub owocu do-  
stojnego z nich był doczekał. Zdrugiej stro-  
ny też i dla tego szczepków kupować nie do-  
radzam, ponieważ się nie możesz spuścić na  
to, żebyś prawie tych gatunków nabyl, któ-  
reby się godzily do twoi potrzeby, lub sto-  
rowały do twoi potrzeby.

Nie możesz pomysleć iak wiele ich jest,  
ktorzy sobie zabawę około owocu, która sa-  
ma w sobie tak roskoszna jest, prawie przeto  
sprzykrzyli, że szczepili gatunki wyławione,  
ale niedogodne. Na sta przebierzesz gatun-  
ków, które w oczyszczne własney zacne, niż-  
bys między nimi dziesięć natrafił, któreby  
kraiowi twemu zgodne, mrozom tutayszym

i gruntu przyzwoite, pomyslnego wzrostu nabierały, i dobrze się chowając, urodzajności pożądanej doszły. Gdyż się i ja sam na trzydziestki lat bawił, nie bez uważania usilnego, z wyłączeniem takich gatunków, któreby naszemu kraju zgodne, między nayurodzainieyszymi i naytrwalszymi policzone były, i jak nayzaciejszy owoc wydawały; tedyż wybieralem z onych kilku set gatunków, które mi z cudzych kraju dosyłano i pod rękę moją pielegnowane były, do użytku dogodnego te same, z których nayurodzainieysze i naytrwalsze znaydziesz naznaczone na końcu tey ksigieczki.

### §. 3. Nabywanie drzewek do szczepienia. Płonnik.

Płonnikiem, nastennikiem zowiemy grzędy te, które się iżdem owoce w obserwacji, żeby na nich wyrosły drzewka iż naylepsze, to jest zdrowe i korzeniaste. Płonka kaleka lub z korzeniem mizernym iednak się nie opłaca pracy, ani zasadzenia, ani szczepienia nie warta. Chęczli zdrowych i korzeniastych drzewek (plonek, polek) wydować, tedyż pozoruy

1. na położenie grzędu
2. na grunt
3. na uprawę
4. na obśw
5. na dorostanie.

Położenie dla grzędeł wybierz na takim miejsci, któreby ku wschodu nieco nachylone, od połnocy bądź pagorkiem, budynkiem, lub

za rośliną którąkolwiek załatwione było; któreby było ubespieczone od natretu bydła, zwierzyny, owczem zajęcy, co można pomieszkaniu pobiście.

W glebinach, gdzie i mrozy wiecze szkodzą, i grunt wilgły bywa, i wiatry nie dochodzą, płonki nie plążą tak dobrze, i odrośle popędzają wiecze niż należy.

Grunt obierz niezbyt piaseczystr, raczej ligawieję metną, gliniąstą, bądź i szarowkę, naylepiej ale grunt ślimaty, bądź też i żezęci kamieniasty. Grunt marglisty wszystkie inne przebiera. Musiabyś ale założyć płonnik twój w gruncie piaseczystym, tedyż przed czasem musiał nawozić darniny do stosów. Daisię iey odleżeć przez dwie lata, co rok iż trzy i eztery razy przerzucając a potym z gruntem niemal na polu mieściąc.

Uprawy taki grunt sam przez sie do oddania żywności dostatecznej nie potrzebuje, gdy tylko usilnie o to się obstarasz, by grzędy przekopane były czysto, namniey na pol miary.

Nawozu świeżego nie nakładaj, wiecby ci się płonki tylko na oko naddaly. Wylliby grunt twoj nadzwyczajnie płonny, tedyż sobie zaopatrz przed czasem który stos ziemie z trawka, zielsta, z roślin którykolwiek, z rzazu, listu, plewidła, ugnitey, a tąto upraw grzędy twoie. I w rebiastach starych, u pni owczem bukowych, w wierzbach dziurawych znaydziesz ziemię do tego zdolną. Nad to gdyby grunt twoj doszczętnie płonny był, tedyż obley grzędy na iesień kilka razy gnoiomką, która przez zimę

przewietrzaną w gruncie pozostawi żywność nieszkodliwą; lecz nie zapomni wiosnowym czasem, przed wysiewem iżdra, zas czysto je przekopat.

Nie można, dosyt powtarzać tym, któreby drzewka owocowe pielegnować zaczynając a z tężnością oczekiwając wzrost ich, by nawozem silnym nie przesadzać grzędeł, aby w nim sami sobie stanęły gotuią. Choćby prawda, płonki na gnoiu gąbkowe wysmukle na oko wyrostaly, pewnie później w przesadzaniu blednie się opamiętywać bądź, czerstwego wzrostu nie dojdą a rakiem i wilkiem obsypać się muszą.

Słowko na podobie: Matki niektore zwykły, zawsze dzieciom w pieluszach podawać papiny na małe smażone, i owczem ie natykali się, by im iż naylepiej wygodzili. Porostają im brzuchate, pieczyste, strupiące, gruczołowe; blednieją i sching, choć co dzień zarłoczniejsze. Matka ręce lamie, co się stało? Przekarmiła! Sożebry było dzieciątko, by było śmiało przedstawiać na tym, co ci Bog dla niego dał.

Razda uprawa gruntu pozytyczna dla płonnika, która z roślin poczętek swój wzięła — razda uprawa zaszkodziła na wozem od bydła zgotowaną. To samo plac o szczepniku.

Obśw. Grzędkę czysto ukopane, pozorne od korzeń trawka wyplewane, podziel za sznurem w rzędy na pol miary oddalone. Do rzędu każdego iżdra na jeden cal odstęp położ; na pol calu ziemię zakry. Grzędkę obśwem zaopatrzone równo i mocno za-

tkuez, bądź deską, bądź walkiem. Pestki od śliw, tylko co mało ziemię zasypaj, tym mocniej walkiem utlażaj.

Zaraz po utlażaniu zaley grzędkę z powławki dostatecznie, a pozoruy wiosnowym czasem, by nigdy nie były zbyt wyszone, niżby iżdra były zeszły. Iżdra ei naylepiej płacić będą te, które sobie uzbierasz z owocu płonnego, ale wczańskiego, dobrze dostalego, i w dojrzałości swej bez potrącania silnego zdrzew dzikich opadlego. Owczem na to takich upatrzy płonek i polek, które w położeniu słończystem wyrosły.

Wydawać one owoc słodkawo cierplki, ale iżdro do wysiewu nayzieteczniesze. Nie maszli na pogotowiu iżdra takiego, tedyż wzbieraj z owocu ogrodowego iabłka i gruszei naywczesniesie dojrzałe a iżdem ich pierwszą razą obeść się możesz.

Poznaj pożniej, że się te drzewka z płonnego iżdra wychowane, daleko lepiej zachowawały od mrozów, czasu, którego się zbytnie głily.

Maszli grunt małki, czyń obśw czasem iestennym, a zaopatrz od myszy. Nie obkladaj ni nawozem iakim, ni czetynią, bo to wabić na myszy. Mialyliby się nachodzić przebiegi mysz, tedyż na świinem sadle uskrzaz wroniego oka (w aptece: nux vomica) a położ tu owocie do przebiegów myszych i pozbędziesz się natretu ich.

W gruncie ślimnowatym czyń wysiew na Marcu; tym samym sposobem, zachowawszy iżdra uzbierane sucho na miejsci przewiewnym, przed wysiewem ie wodę letnią omyj.

Przez lato często przeplewają grzędkę, by się nigdy ni jedno trawsto nie zbulalo i siłę gruntu, dla drzewek potrzebnej, sobie nie przyswoiło. Czym pozornie grzędkę do siewu były przygotowane, tym mniej utrudzenia ei narośnie przez lato.

Się, którzy w plonniku drzewka zostawiają, ażby były wyrosły, a potym ie prosto do szczepnika przesadzają. To jest chyba. Zależy wszystko na korzeniu, by dorosły gesty, rozgałęziony, bo na takim korzeniu tylko może wyrosć drzewko dostojne. Zatrzymaj się raczej w cierpliwości, a przygotuj iestremnym czasem w plonniku drugie grzędy, onym nasiennym podobne, a zawęcas na wiosnę, wriąwszy łopatę z pozornością małe drzeweczka na 3–6 cali wyrosłe, przesadź do rzędów na 6 cali iedno od drugiego, gdyś w przed každemu korzeniowi część zerznął nożem ostrym, ktorą prosto dolu siąga, do trzeciego działu, pobocznych ale tylko konieczki cienkie. Tak też wiejszą część prątką ukosem zerznąć musisz. Obsadzone grzędy zaley iak naylepiej; korzenie obsyp ziemią małką, a tak dogłdżaj oplewianiem iako lata pierwszego.

Nie będziesz żałował pracy, ni cierpliwoego oczekiwania, gdy pożniew te drzewka wybieraj i do szczepnika przesadzować będziesz, obaczywszy korzenie udatne, rzesiste, rozołożyste.

Gruszkom bys pewnie wygodził, gdybys ie jeszcze trzeci raz w plonniku przesadził, a czwartą wiosną dopiero do szczepnika dał, znowu na korzeniach pozornie zerzniete.

#### §. 4. Dorostanie w Szczepniku.

Przez te dwie lata dorosły plonki do zdatności w szczepnik. Wszystkie rosporzędzenia, które przy zakładaniu plonnika wysłownie były, tym pilniej się względem szczepnika zalecać muszą, owszem co sie tyka iż położenia gruntu, uprawy.

Ponieważ się drzewka w szczepniku kilka lat zabawią, upatruj wszystkiego, czymbyś wzrost korzenia popierał, abowiem drzewka tą miarę wartości nabuwają, ktorą się korzenią. Zeby się dobrze rozmieszczyć mogły, domagaj się drzewka:

1. gruntu dosyé głębokiego
2. wyjęcia pozornego,
3. zarznicę
4. zaopatrzenia.

By dostąpić gruntu małkiemu dosyć głębokiego, potrzebno, gdziekolwiek można, rąkołowić, to jest tak grunt przekopać wzgłe na miarę, zeby warsztat gruntu zwierzętu na dół się dostala. Masz na przykład przed sobą grzędkę na sięgi szeroką, tedyć wybierz ziemię od końca teżże grzędkę na sięgi wszerz, a na miarę wzdułu, iakobys grob kopac zaczęał, a wyrzuciwszy tą ziemię na miarę wzgłe oprocz grzędy, drugiej miary ziemię rzucaj do szachtu wykopanego, i tak postępuj dalej by się warsztat wysznia wdol a spodnia na wierzbach dostala. Skoro grzędy tak przekopane, tedy ostatnią szachtę zasuriesz ziemią z onej naypierwszej. Dorozumiesz że pod czas takiego kopania wszystkie większe kamienie wyrzucać musisz. Gdzieby się znaszła

podłoga kamienista a grunt płytka, dla tego na szczepnik nie przyzwoity, napelniś szachty darningi odleżaną, przekopaną lub inną ziemią dogodną.

Zarznicę na korzeniu, gdy drzewka z plonnika pozornie wyiete do szczepnika mają być przesadzowane, zmierza na to, zeby korzeń w nowym stanowieniu swoim rozgałęzić się mogł wokoło iak nayobficię i nayporządniej. Dla tego ona część korzenia, ktorą prosto dolu siąga, tak zerznąć musisz nożem ostrym, bys postawiwszy go na gruncie znaku uraniaenia nie widział. Tym samym sposobem też korzeni pobocznych tylko konieczki zarzniesz. Wriąwszy drzewko do lewej ręki, z korzeniem go wzgore trzymając, snadno potrafisz. Zarznicę na preciu tak upatruj, zebyś iedną trzecią część latorośli ukosem ostro a gładko nad oczkiem zerznął.

Korzeń naypodobniej w gruncie zaopatrzyisz, mając dolek dosyć szeroko i głęboko wykopany, gdy równo w okol korzenie rosporzadzisz, ziemią małką zasypiesz, o pol cala więcej, niż przed tym w gruncie stawał. Zalejesz go potym dostatkiem wody, z rzeki lub z kałuże, ale tak obfito, zeby każda część korzenia błotnistą się stała szlamowaną. Każdy dolek prążny pod korzeniem i bliżko niego zgubę by gotował drzewku. Dolkę na te drzewa wykopales za sznurem na poltorey miary odstępu, a rząd od rzędu na pol siagi, bo wiesz że sie tu ktorą rok zabawić mają, ażby w koronkę odrosły. Tym sposobem szczepnik obsadzony wygląda przy-

szkłą wiosną szczepienia, by plonki nasadzone odmienić się mogły w drzewka owoc szlachetny wydawające.

#### §. 5. Szczepienie.

Gdziebykolwiek na roślinie, z innę roslinę oczko (lub ich wiecę) zaroślo, tam to, co z oczka wyrośnie, właściwego swego rodu będzie; za tym zaś roślina sama, na ktorej owo zaroślo, też w swojej właściwości zostanie, żywioły tylko owemu dawaając.

Na odziomkach plonnych tak stawiac dobrego owocu oczka lub latorośle, zeby zarośły, zowie się szczepie. Latorośli do takiej potrzeby zowią się zrzazami, zrazami, tu owadzie cwikami.

Sposób składania takiego do zrosnienia, czwioraki jest (opusciwszy inne sposoby wielorakie wiecę do zabawy służące.)

1. zraz przykroiony, w czepia się do rozezpu plonki.
2. zraz przykroiony zaczepia się za rospublikę w miazgę.
3. zraz zarzniety ukosem przyczepia się na zgodnym zarznięciu plonki.
4. oczko zerzniete zrazu wsaźa się pod lubek (korę).

Wezepienie dzieje się udrzewek grubzych na wiosnę, niżby miazga wstępila między biel a skórę.

Plonkę zerzniesz równo piłką (Tab. I. Fig. 2) blisko gruntu, gdzie lubek naygladzisz, płaszczyzne gładziuchno obrowniąsz nożem

ostrym, i pośrodkiem pniał rozszczepisz nożem tak głęboko, by rospor z wycinkiem zra, zu się zrownał wzduż. Wyjawszy noż, wbijesz pozornie w pośrodek rosporu klinik, a wsadzisz w on rospor zraz przykroiony (Tab. 3, Fig. 26, 27, 28, 29) na ten sposób, żeby biel i lyko zrazu z bielem i lykiem plonki iat naylepiej spoione zostały; by miazga pniaka w miazge zrazu wstąpić mogła. Na grubszym pniaku możesz i po drugiej stronie rosporu wsadzić zraz nieco subtelniej zarznie, potom klinik z pozorem wyjmując, by zrazy poruszone nie były.

Zarzniesz zraz z latorośliki tym sposobem: Wybierz dóstonałe oczka dwie pośrednie, (wyższe odrzuciwszy) pod trzecim blisko, zobią stronę tego, wierznięcie równe uczynią, a od niego wdoł klinik taki przystrogi na jeden eal wzduż, żeby klinowane zerznienie po stronie oczka nieco cieńsze wypadalo. Tak się zrowna klinik z rosporem w pniaku uczynionym. Na ostrość noża iesze się nie spuszczaj, ale wodząc go ukosem naylepiej potrafisz, by zerznienie gładziuchne wypadło, ani na lyku ani na lubku strzepku żadnego nie stanęło. Rospory i płaſzczyzne zamaż pędzlem w masce dobrze zagrzakę.

R. Smoly szewstiek fum stopioney pospieszał z pol czwiertki funtu sadła świniego.

Komuby się droga widziała ta masę nich lykiem obwiąże, a kitem obłoży kuliszo, by i czesę zrazów w nim się obloczyła.

R. Jedną czesę krowieńca świeżego, i rawną czesę gliny garncarskiej (leeling) suszony w proch ubitey, do tego garśe wlosu

krowiego a nieco twardego terpetyna dobrze przerobić na plaster, którybyś lipko mazał.

Wyblyli pniaczek mnichy gruby możesz i w połowie jego rospor uczynić i zraz prawie tak wsadzić jako nauczono, ieden Tab. 3 Fig. 28, ale zawsze lepiej, by oczko zrazu nayspodeńcze nad bielem stanęło.

### Zaczepienie

dzieje się, u drzewek gdy już miazga wstąpiła między biel i skórę, naylepiej po pierwszych dzdżach Maiowych.

Pniaczek rownym sposobem, jako przy wezepianiu zrzyna się, obrówniąwa, ale się nie rozszczepi, tylko lubek na ieden eal się rozproje w dol od płaſzczyzny. Tento rospor wierzchem od bielu nieco odważysz a weń zraz wsadzisz, do miazgi samej, byś nie nie oranil strzydelek lubku. Zraz zarzniesz pod oczkiem, odtąd na eal w dol zerzniesz go do trzeciego działa, równo pomalenku, by się ni biel ni lubek nie ustrzepili Tab. 3. Fig. 31, 32, a tak między odważone strzydełka lubku go wsadzisz, byś poznal, że ostatnim pociskiem sam zraz stanął mocno między bielem i lubkiem.

Nieyse oranione lykiem w krzyż zawiąż, a masę smolową lub kitem zamaż jako przy wezepieniu.

### Przyczepienie

czyni się u plonek młodczych, któreby grubością swoią nie zbyt się rożnily od zrazów.

Möże się przyczepiać od czasu iesiennego przez zimę całą, gdy mrozy nie zastępują i wiosną, dokładby miazga nie wstąpiła. Zrazu dwie oczka zdrowe w zwierzęch zaniechawsz y zerzniesz go w dol ukosem na pol tora calu. Taže samą miarę wykroisz na pniaczku od strony gładkiej podobną płaſzczyznę a ile można owej równiuchnę, i przyczepiając jedną do drugiej, pozoruy by się miazga zrazu z miazgą pniaczka zgodziły. Potom zawiążesz w krzyż sznurkiem wąskim, jedną stroną wostowanym Tab. 2 Fig. 18, 19.

Na zawiązywaniu wiele zależy, przeto się nie spuszczaj na lyko. Zawiązywaniu taikiemu nie trudno się przyczepiś, gdy przytrzymasz zraz zarzniety lewej ręki palcem pierwszym i drugim u pniaka, prawie gdzieś go wykrois, prawą zaś sznurek przylepny tak obwiniesz krzyżem wokół ich obu, żeby się zraz w ciąganiu i zwieszowaniu sznurku z mieysca poruszonym nie stał. Zalewanie, zamazania nie potrzeba.

Na pniak grubszy tym samym sposobem zraz się przyczepia, skoro tylko wykroy na pniaku jedną stroną aż do biela na pol tora cala wycięty płaſzczyzne na zrazie wyrzniętej się równa.

Przykłada się i przywiezuje zraz zarzniety do pniaka przyczepionego równym sposobem jako Tab. 2 Fig. 20, 21, 22, 23 by tylko miazga pniaku w miazge zrazu się stosowała.

Staraj się zarzyniąć zraz, być oczko spodnie iego nad płaſzczyzną pniaka stanęło, albowiem tak rana zadana naysnadniey

zarosnie. Pniaków zbyt grubych nie przyczepiaj, raczej ie zaczepiaj.

Maszli drzewa większe owszem trzesnie, wiśnie, tedyć należy ie przyczepiać do galzek młodych.

### Przypisek.

Wtoby weziesnym czasem wiosnowym ploneczki swoie przesadzowały do szczepnika, może ie pospol przyczepiać i tak do szczepnika wysadzić. Tym wieczej pozorności ale nich naloży na dóstonałe zalewanie, szlamowanie.

### Uczepienie oczkiem (oczkowanie.)

Oczkuju się ploneczki od połowy Lipca aż do połowy Sierpnia, naypośpiesznier i nayskutecznier po dzdżu sporym. Oczko nie trudno przygotujesz gdy nayprzod zraz, prosto zarzniwszy czwierć eala nad oczkiem aż do drzewa, potom obrociwszy zraz, zaś pol eala pod oczkiem zasadzisz nożyczek Tab. 2. Fig. 12, 13 a gładziuchno i równo nożyk ciągnąc zarzniesz aż do onego pierwszego wierznięcia nad oczkiem, tak owszem, żebyś nieco biela nożem był przeszedł. Oczko gotowe, w rece ci odpadnie. Tab. 2, Fig. 13. I nad oczkiem zacząć, a pod oczkiem dorznać może, komuby tak snadniej się widziało. Dla umieszczenia zrazów, oczek, klinik, noża, talerzyk, zgotuj sobie na nodze stoacy w ziemi. Plonęce tylko na iedney stronie zakrois w lubek dosyé blisko u korzenia aż do biela, wprzez

na poł. cala, a na ieden cal w dol. Tab. 2, Fig. 15. Podzwigniesz pozornie koncem kościanym nożycezką (Tab. 1, Fig. 9) strzydeltką dwie lubki rozkroionego, za nie same wsadząc pomalenku oczko zgotowane.

Jedną relką oczko za listek trzymając, drugą zas kośćeczkę tylecm pozornie go wrzeciąc, patrz, żeby dosadzaniem oczka prosić dalej zaczęto narznicie w lubku prostopadle Tab. 2, Fig. 16. Oczko tak wsadzone jak naypozorniey i nayrowniey przywiązać musisz. Położ nad oczkiem poszczodek sznurku mazanego, obwiąż tak żeby pod oczkiem na krzyż, zaś niżey w tyle na krzyż zaś potym niżey pod oczkiem na krzyż sznurek się przekładaj, ażby pod zarznięciem związanym był, nie zbyt przysilno Tab. 2, Fig. 17.

Po paru tygodniach listek sam odpadnie iżli oczko zarosło. Wiosnowym czasem, skoro oczko pędzić zacznie, odwiązać musisz sznurek a kościoło blisko nad oczkiem i owszem z tyłu oczka zerzniesz plonkę — tak oczko w nowe drzewko porosnie. Pozoruy pożniej, iżliby się nie zawiły przyrostki iakie pod oczkiem albo wedle niego buiające, byś ie czysto zerznął, wiecby snadno przemogły wzrost oczka, i zgubę by mu zgotowały.

Do oczkowania dobrze się godzą wszystkie ploneczki, polki młode cienkie; owszem też trzesnie i wiśnie, gdy na zdrowo wyrośnionych pniakach obierzesz galążki młode. Pniak trzesniowy, gdy iż grubszy, rad podlega oblewaniu żywicy swoiej, złość rychło w skąpe swoją idzie; przeto ie raczej do galążek korony przyczepią lub oczku.

Przypomnieć też ieszcze potrzeba sposobu oczkowania letniego, chociaż go przeto zalecić nie mogę, ponieważ wymaga wiecej utrudzenia i baczności prawie w taki czas, którego iż więcej gospodarze z pracą domową zewsząd są utrudzeni, owszem też i dla tego, ponieważ sam w sobie ten sposób nieprzodkuje w niczym owemu tu przedtem opisanemu. Przez miesiąc Maja do połowy Czerwca, niż ieszcze powtore wstępila w drzewko miazga, wsadzi się oczko silne pod lubek ploneczki i zawiże się docala tak, iż po pierw uczono, nad oczkiem wsadzonym kilka listków się odblamywia. Po dniu tygodniach, gdy oczko przyjete listek swoy zrzuciło, zryyna się wierzch ploneczki, dwacale z tyłu nad oczkiem wsadzonem, a sznurku się popusci. Rychło oczko dorosło do pol miary wzduż, zerznie się znowu konieczek ploneczki przy pierwszym zerznięciu nad oczkiem zostawiony, aż blisko oczka, i zamaże się pędziem w smocce zagrzatej moczanym, gdzie rana uczyniona. Naylorpiej się godzi tento sposób uczeplenia do ślim, brzostów, moreli i t. d. owszem do takich drzewek, które czasu ciepliego do wzrostu potrzebuje.

### Przypisek.

Bytoby się chciał bawić poczateczkiem szczepnika, niżby mu wyrosły drzewka w nasieniku, niechayże sobie wyzbiera plonę i polek z chrością, któreby nieokalecone, geste korzenia okazały. Niech ie sadzi do gruntu za naukę naszą uprawnego, niech ie

wczepia. Zabawę taką nabędzie przynamniej na takich pniach tym czasem gatunki owocu, z którychby później zrazy brać mogły do szczepnika przyszłego. Wiec też i na śliwy, na wiśnie po ogrodach z korzenia wyrosłe baezye możesz, a któreby naprawią kořeni wyrośnięte, własnego swego korzenia były dostatecznego nabyły, te do przesadzania za godne poczytaj.

### 26. Wychowanie w szczepniku aż do przesadzania w ogrod.

Gdyś załączepił, i plonki twoie dobrze są przyjete, nie rozumiey, iakobys iż w szczepniku pracę był dokonczył. Owszem z każdą wiosną domaga się każdej szczepek twoy osobliwej pieczy. Zależy wiele na tym iakim sposobem pod opieką madrey uwagi dorosływać będą plonki twoie w szczepy zdrowe, potężne, któreby kiedyś koronę okazały a i dobrze rozporządzoną snadno na sobie trzymaly, i dogodnie żywily. Pierwszą wiosną po szczepieniu znaydziesz nayczescię dwie odrośle zrazowe na każdej, na zaczepionych i wieczej. Słabszą każdą do cała zerzniesz, iżną naymocnieszą zostawiwszy. Zerzniesz tak, by pięć lub sześć oczek na niej rzetelnych pozostało. Ta będzie serdeczną zwana, z której szczepek dorosła będzie. Zrynnay iż tak, żebys noż od tyłu oczka nasadził, a ukosem o male siebie nad oczkiem dokonczył. Odrośle słabiuchne, które na korzeniach biednych porostywały muszą się zrynać na dwie oczka zostawione. Ta-

lich u ciebie nie będą. Bytne w dobrym gruncie na silnych korzeniach wyrośnione, i na ośm oczek zostawionych zrynać się mogą. Reguła placi ta, i e d n o r o c z n e y o d r o ś l i p o w i n n o i e d n ą t r z e c i ą c z e ś c i e z e r z n ą , a d w i e c z e ś c i z o s t a w i ē . Wszystkie odroślinki poboczne blisko u pniaczka zrynać się muszą.

Wtora wiosna po załączepieniu okażecie odrośl serdeczną (ktoreys przed rokiem był zerznął iżną trzecią częśc, którą też był pozbawili pobocznych galążek) slicznie wyrośnioną, oprócz niej ieszcze też dwie i trzy poboczne galążki. Odrośl naypotężniewiązna nayproscie wyrośiona teraz matkę zostanie. Wykaliby ktora odrośla wyżey onej naypotężnieszey wyrosła, zerzniesz iż blisko matki ukosem. Matkę samą na iżną trzecią częśc zerzniesz, a na wszystkich odroślach pobocznych także uczyni. Te poboczne dla tego się tylko o iżną trzecią częśc ukrociaią ponieważ one popierać będą matkę do wzrostu potężnego. Pozoruy, bys matkę zerznął nie z tego boku samego, z którego była onej wiosny zerzniała, ale na przeciwno, żeby ci prosto dorosła.

Trzecie wiosny znaydziesz pniaki, które u gruntu iżna na cal wzgrub dorosły w zrazie. Na takim miejsciu poboczne odrośle przychodzi zerznąć. Wziąwszy odrośle do lewej, niż słabo podzwigując ciagnie noż z pozorem u samego pniaka, gdzie się wzrost galążki pobocznej buchasto okazuje, ażby ci galążka w ręce lewej została.

Bytoby takiemu zrynanu nie był przy-

wykły niech raezey gałczki grubszé pileczką Tab. 1, Fig. 7 zrzyna. Rany szersze które zadano, smolką zagrzać zamazać powinno. Wyżey ale, gdzie matka nie dorosła zupełnego calu wzgrub, oberzniesz tylko poboczne gałczki o iedną trzecią częścę. Matki samey pretu wyrośnionego zaś zerzniesz iedną trzecią częścę. Nie zapomnijey pozorować, bys owszem i teraz nie zerznął iey od samey tey strony, od ktorey była przeszley wiosny zerzneta, wiecby ci ukośno porośała.

Czwartą wiosnę znaydziesz, owszem między iabłonkami, niektore, których matki doscięły wymiaru iedney sięgi. Jeżeli któreś między nimi w piątym stopie nad gruntem zgrubiały na cal ieden, iuż z nimi postąpić możesz, iako się nauczył w opisie wiosny piątej. Proszę nieprzespieszaj się. Toli chcesz wychować drzewa owocowe, których by pnie stanęły pyszne na sięgi zwykł; nad którą zwykłą ci ma stanąć korona śliczna. Tak się też należy.

Lepiej iedno lato przeczykać, dla którego nic nie utracisz, niżeli drzewka tak mile chowane prze niecierpliwość w zeszpecenie jakie oddać. Raczej tedy zerznienie matki i pobocznych gałczek ieszce raz powtarzaj. Mialbys przez te lata, którymi obrzynasz matki i poboczne odrosłe, dobrze pozorować przez miesiąc Czerwiec owszem dwiema ostatnimi tygodniami, iezli się które z pobocznych gałczek podobno zbyt nie wzmagają. Takiem konieczki zaszczynkę musisz.

Pewnie piąta wiosna po szczepieniu wy-

każe ci szczepki twoie wyżey sięgi wyrosione. Teraz nadeszła chwila przysposobic szczep do korony. Na matce ieszce poydż w zerznicie oczka wyższe; bo z onych, które na szczepku wystąpiły, wzrostu potężnego oczekiwac nie można. Nie godzą się do wyrośnienia koronowych gałęzi a przeto iedną trzecią częścę ostatnio letniewy wyrosły na matce zerznęte musisz. Niżej zerznienia zaniechaj pięć oczek dobrze wystąpionych; wszystkie oczka pod nimi nożyczkiem pozornie wykroy. Już wszystkie poboczne gałczki czysto zerzniny u pniała samego, a rany szersze smolką zaley. Z onych wierzchem matki pozostawionych pięć oczek wyrośną cztery odrosłe w gałęzie korony dorosływające, na cztery strony świata rozwidlone, albowiem odrosły z oczka piątego, która będzie najsłabsza, zięgę musisz.

### Przypisek.

Przez wszystkie te lata, któreś obrzynali i zrzynał szczepczki, każdą wiosnę i każdą jesienią było trzeba przekopywać i wylewać szczepnik. Czym więcej pilności nałożysz, tym udaniej ci szczepki rosnąć będą.

Cokolwiek od tego czasu na pniaku odroślinki się ziawiło, do szczetu wykroić musisz, iak skoro zobaczył.

Nektore szczepki przecięt między wieloma uporne się znaydzą, rostąc koszlawo. Do takich przystaw żerdę i przywiąż je do niej lykiem w krzyż Tab. 3, Fig. 34.

ku twoim, któreś wychował za naukę naszą, a serce twoie cieszyć się będzie.

### §. 7. Ogrod.

Gdy szczepki iuż dorosły, bys nimi ogrod obsadził, nastąpiła praca, na której stanąć ma cała ona rokoszna nadzieja, o której kilka lat się trudził i wesoło bawił. Tey teraz następujące jakoby ostatniewy pracy podejmuj się iak naygorliwiy, byłyby bowiem stracone lata prace i trudy gdybyś szczepkom twoim tak lubo i wesoło dorosnionym, w ostatniewy porze miał odmówić czego potrzebując.

Jakosmy, tedy na plonnik, na szczepnik obierali położenie, grunt, uprawę tak owszem tych wszystkich względów dwownasob sie upominając szczepy do ogrodu powolanę, iezli chcesz, by w ogrodzie twoim wesele z pożytkiem brataly. Ogrod ile kolwiek można, założyć należy na nachylistem położeniu wschodnim lub zachodnim, przynajmniej na rowinie i co mało wyniosley, nigdy ale na nizinach przemokłych, nigdy na mokrzystach. Jablonie kochaią się naybardziej w gruncie ślimnatym owszem marglistym, trochę wilgotnym — ale i w ligawicy metney, w gruncie gliniasto piaszczystym dobrze tylę, gdziekolwiek mu poniekąd uprawy dożyczono. Gruszki zaś podkogi iak naglebszey żądaią, lubiące grunt nie wilgotny, wapniasty syptki.

Uprawę gruntu na ogrod za ważną rzecz mieć musisz, chcesz bowiem zalecić weń korzenie

27  
Szóstą wiosnę po szczepieniu będące cztery gałczki w koronce potężnie dorosniione. Będą z nich tak zerznii, żeby na niej nie zostało więcej nad oczka trzy,owych, które są doskonale wystąpione.

Szczep tak dochowany doskonale jest przysposobiony do przesadzenia w ogrod.

Jeżeli szczepki tak postępowały, iako tu uczeno, niczego nie zaniedbawsz, nabyłeś pewnie szczepów przepysznych, iakich nigdzie nie znaydziesz w szczepnikach, innym porządkiem, to jest nieporządkiem dorosnionych.

Usłyszyss często od ludzi, iako żałują odrosły, by ich mieli co rok zrzynać iedną trzecią częścę, iako się boią, że szczepku ukrzywdzą, gdyby mu wierzchołek każdej z gałczek zginął, iako się nie dorozumieli, że matka prawie temi odrosłami pobocznemi, mądrze rosporzadzonemi, naymocniewy tyje. O szczepkach iuż, które tu owdzie uwidzisz, iako marnie wyglądaią, ani ginąć ani rosnąć nie mogą, mowie niegodno. Te zaś szczepki, które śmigło wyrośnione, od młodu u żerdki wizgane na oslep wychowane, korony swoiey i po wielu latach ieszce swobodno uniesć nie zdolą, każdejmu wiatru podpadłe, te przyrownaj

duże, które mają siągać w głębokość, by przeto na nich szczepy tyły, a w wzroście ucieśnym trwały, świadkami stanowiącymi potomkom o pracy twojej.

Tu rayoluy, ile ci tylko podłoga gruntu twojego, pozwala, i na poł. tory miary, gdzie można.

Dō podłogi rzucaj darniny odleżaną, gdzie można i ziemie oney z pod drzew leśnych nazbieranej.

Rayoluy czasem iesiennym — by przez zimę grunt ukopany ulegnął, a na wiosnę zawiezać do sadzenia postąp.

Były tylko tam sam szczepy sadzili, nie zakładając prawie ogrodu całego, niech nie wysadza ni jednego szczepu, któremu by nie był na sposób rayolowania wykopali dół na sięgi zupełną wzdułż i wówczas, a przy namniej na poł. sięgi wzgłebowe; do podlogi składając darniny wyleżaną i ziemię lepszą małką. I to się musi czynić na iesień, żeby ziemia przez zimę uległa i wiatrami i śniegiem obżywiona, tym zdolniejszą się okazać mogła na wiosnę do obwarowania korzenia. Sadziliśmy szczep na miejscu takim, na którymby jabłonie wiele lat była stara, raczej zasadź gruszkę, albo bys iuż prawie zas iablonkę sadzić chciał, tym usilniej się o to staray, by dół iak najszerzej ukopany ziemią z darniną lub też leśną zaopatrzoną się stał.

Gdzie jest grunt ślimaty przesadzaj czasem Marcowym, gdzie więcej piaseczyty, lekciejszy, kopaj doly na wiosnę a przesadzaj w Listopadzie.

Tem na sięgi zwykły stać będzie, prawie, iako też i szczepy twoje nad odziomkiem swym aż do korony wynoszą. Doly wykopane, ziemię zaopatrzone, masz od kilku miesięcy gotowe. Teraz czasu pogody postąpisz do wydobycia szczepków z szczepnika. Wiesz iuż iako niemal wszystko na korzeniu zależy, wiesz, że ta samą miarą szczepom twoim wygodzisz, którą korzenia ich pilnujesz. Obrywaj tedy kopalą zdalszą bys korzenia nie obrazil, przy każdej odnoze korzenia z cierpliwością się zabawiając, podbieraj ziemię z pod korzenia tak, bys nie okaleczył; iednak po drugiej wyszukuj ażbyś każdę z osobna ręką snadno wybrał.

Korzenia odnoże, prosto w dół rosnącą dosyć głęboko przecięte możesz. Takim sposobem bez wszelkiego gwałtu korzeń przepysznie rozgałęziony za pniakiem podzwignionym wystąpi. Korzeń tak wydobyty na konieczkach zerzniesz nożem ostrym w taki sposób, żeby każde zerzenie z doku ukosem uczynione było, które gody, gdy szczep postawiłeś na ziemię, widać nie było.

Na koronie oberzniesz latorośl każdę, pozostawiając z niej dwie lub trzy oczka dobrze wypełnione. Pozoruy też by nawyższe oczka na latoroślach oberznietych tak były uszykowane, by w wzrost swojego przeszędły, wzięły kieronek od siebie więcej niż ku sobie, wiecbyć zawiązana korona dorosła i musiałbyś później przecznych galążek więcej wyrzynać, niżby ci miło było.

W gruncie rayolowanym doly się tylko

Takie szczepy, jakieś ty wychował, będą kiedyś potrzebowaly każdy około siebie na dwie sięgi i wiecę przestrzeniowa. Zabrobys im pewnie wzrostu wesołego, gdybys ie miał gesto posadzić.

Dokąd szczepki młode widzi się oku, iakoby pusto w ogrodzie nowo objadzonym, ale na szczepie dorosłonym doświadczył wiele mają kiedyś staszpic. Gdzie sad gesto sadzony rośl, tam się dusi kwiat, tam się owoc gubi. Gałęzie do gałęzi zarastać, przeszkadzają sobie w używaniu tego, w czym prawie obfitować mają, to jest świeżego powietrza i rosy obżywiających. Jako i ludzie dobrze się mieć nie mogą, gdzieby w ciasnobie dech wsi brać myśleli, od innych puszeżony, tak podobnym sposobem i drzewka owocowe tym lepiej się obżywiają, czym czerwonej powietrzem tchną, czym hojnierz tej rosy się pokrzepiają. Podobno jest się iuż sam przyglądać, iako w gestwinach sadu tylko we wierzchołkach nieco owocu się iawi, gałęzie ale naypiękniejsze lub proste lub pisklami biednemi oszpecone stoją.

Rozsądzając tedy szczepy twoje, przekraczaj za lznurem, od czterech do czterech sięgi, żerdź do gruntu wbijając, drugi rząd zas cztery sięgi od pierwszego oddalony w postępie dwu sięgi, tym samym sposobem rosporządz, żeby szczepki tak stanęły krzyżem, by zawsze między czterema w pośrodku stanął ieden, iako ci wyobraża. Tab. 3, Fig. 33.

Żerdź każda ma być cztery miary długa, wyżej miary od doku odziomka opalonej.

Na miarę do ziemi wbijana, nad grun-

tem na sięgi zwykły stać będzie, prawie, iako też i szczepy twoje nad odziomkiem swym aż do korony wynoszą. Doly wykopane, ziemię zaopatrzone, masz od kilku miesięcy gotowe. Teraz czasu pogody postąpisz do wydobycia szczepków z szczepnika. Wiesz iuż iako niemal wszystko na korzeniu zależy, wiesz, że ta samą miarą szczepom twoim wygodzisz, którą korzenia ich pilnujesz. Obrywaj tedy kopalą zdalszą bys korzenia nie obrazil, przy każdej odnoze korzenia z cierpliwością się zabawiając, podbieraj ziemię z pod korzenia tak, bys nie okaleczył; iednak po drugiej wyszukuj ażbyś każdę z osobna ręką snadno wybrał.

Korzenia odnoże, prosto w dół rosnącą dosyć głęboko przecięte możesz. Takim sposobem bez wszelkiego gwałtu korzeń przepysznie rozgałęziony za pniakiem podzwignionym wystąpi. Korzeń tak wydobyty na konieczkach zerzniesz nożem ostrym w taki sposób, żeby każde zerzenie z doku ukosem uczynione było, które gody, gdy szczep postawiłeś na ziemię, widać nie było.

Na koronie oberzniesz latorośl każdę, pozostawiając z niej dwie lub trzy oczka dobrze wypełnione. Pozoruy też by nawyższe oczka na latoroślach oberznietych tak były uszykowane, by w wzrost swojego przeszędły, wzięły kieronek od siebie więcej niż ku sobie, wiecbyć zawiązana korona dorosła i musiałbyś później przecznych galążek więcej wyrzynać, niżby ci miło było.

W gruncie rayolowanym doly się tylko

tak szeroko i głęboko kopią, by korzeń wokół wstapić mógł, bez wszelkiego nagibania gałęzek jego. Gdzie grunt nie był rayolowany, tam doly o wiele szersze muszą być kopane, iako iuż uczono. Skoro szczepki są wydobyte, na korzeniu i na koronie zerzniete i żerdzi są dostatecznie wbite i podloga rowno uprawiona, tedy w sadź korzeń tak, by nic głębiej do gruntu się nie dostał niż w szczepniku stał. Oraz przywiąż pniak szczepu, postawiwszy go w strong poł nocą od żerdzi, na krzyż (Tab. 3, Fig. 34) łykiem w powróz ukręconem. Obsypaj i podsypaj korzeń ziemią małką a dostatkiem wody oblewaj, ziemię przy tym dosypując, ażbyś się doznał, że wizyska tlenią, gdziekolwiek się korzenia dotyka, błotnistą się okazała. Na ostatek ieszczę tak małką ziemią obsyż, żeby od pnia na podobie miseczkę wokolo wywyższoną stanęła, i korzeń naywyższy u pnia na dwacale ziemią nadkrytym był. Każdy szczep tym sposobem zasadzony, pręcudnie się przyimie i wesołego wzrostu na będzie.

### Przypisek.

Sadziszli iesiennym czasem, tedy raczej oberznicie na preciu zaniechaj aż do wiosny. Były wiecę szczepów miał do sadzenia wydobytych, niechże ie korzeniem do wody zamacz, by upałem dnia szkody nie wzięły. Były miał szczepy wydobyte do sadzenia przez wiecę dni, niech korzenie zupełnie okryje ziemią małką, a do sadzenia ich biąć, każdy korzeń niech w wodzie omacza.

Zerdzie wyżey mają być opalone niż do ziemie dostaną, ponieważ prawie nad ziemią nayraczey prochnieią. Prze pastuwnika owszem, gdy u drogi szezep sadziś, zaopatrzy zerdę jedną lub dwiema przekłami (Tab. 3, Fig. 34 a). Nie wyrwie iey.

Razdorocznie szczepom twoim dożyczaj czasem iesiennym obkopowania na dwie miarę do kola. Koronki także corocznie wykrozyć musisz od galążek poprzecznych, nalamanych, obeschlych. Na wyrostki u pnia i owszem nad korzeniem bacznosci osobliwej dodawaj. Też pierwszemi laty doglądać czy lika nie puszczaig, ktemu szczepki twoje przywiazane sę. Pozoruy też na narostania mchu i porostu, ktemu naylepiej zabezproniś każdą trzecią iesienią odziomki obielaięc wapnem \*). Gracka (Tab. 3, Fig. 35) do takiego chędożenia przydayna, gdzie wapna nie zażywano. Wygodzilbyś pewnie szczepom twoim, gdybys ie nad korzeniem czasem oblał gnoiowlą. Za pozyteczne też użnasz, uprawić czasem wszystek grunt pod sadem, a obsadzić ziemiakami. Teraz się już nie boy nawozu dać, albowiem cokolwiek z niego dosięgnąć może korzenia, żadnym sposobem mu szkodzić nie będzie, owszem poporaż się mu stanie do wzrostu potężniejsz-

\*) Popioły od mydlarzow zgnoiówką zmieszane a nimi pniaki i gałęzie rubsze gesto namazane ieszcze pozyteczniejsze, gdyż i od zięcy bronia.

## §. 8. Obieranie owocu.

Wzgledem owocu letniego który do użytku rychlego wypotrzebowany być musi namienię tylko, żeby owszem do targu pozornie był obierany, by snać okazałości zwierchnie nie utracił, a zgnilosci wszesnej nie podpadł. Nigdy nie obieraj czasu dżdża ani godzinami rosy spadnionej ani na odwilżu. Owoc iesienny tym lepiej zachowawsz, czym pozorniej go obierzesz, a na miejescu wietrzystem przynamniej przewiewnym, położysz, wyłączając często aby naginiwać miało. Naywięcej bacznosci domaga się owoc zimowy, sam w sobie nazycający i nayprzedzony. Owoc, który do zimy, owszem do wiosny trwać ma, musi się dostać nienaruszony do zachowania. Zachowawsz go i naymniejszego obrażenia gdy każdą sztukę oswe rękę zeymiesz w ten czas gdy już szypulta (stopta) lekko puszczając a wołożwszy pozornie do kosza z tą samą powolnością wybierziesz a na miejescu wyłożysz, któreś sobie iż przedtem obrął na suchym trawniku i pokładem słomy przygotował. Reguła placi: nigdy nie obierać owocu zimowego aż po Michale. Mroźki mu nie szkodzą żadnym sposobem, owszem się doznasz, że ci się tym lepiej przechowa tym mniej wieńczę będzie, tym wieczej smaku nabędzie, czym późnij z drzewa był obrany. Toli bywaią w drugicy polowie Października owszem i na poczatku Listopada tak przyjemne dni, gdy już przeszły kopal-

szego, gdy grunt sam w sobie buynym nie jest \*).

## Przypisek.

Twoie szczepy urodzajnymi będą, ponieważ wychowanie ich za to ręczy. Gdzie się nachodzą szczepy iż duże w lecach po deszczu, ale tak do kwiatu iako do owocu nie ochocone, tam niektory cyrkluią (czerechla)

Cyrkluią się szczepy, nayczesciely gruszka buyno rostącą, dla tego, by mięga takim zastanowieniem mniej popedliwie pąstępnige się swoj razcey w płodowe dna obrocila. Już ostrem ścięganiem drotu mocnego częscią tego dosegigniesz, poki lubek miekki. Na starszej gałęzi owszem i na całym szczepie wyrzyna się pasek wokoło z lubku na podobę pierścienia i ostrożnie się zeymuje bez i naymniejszego okaleczenia bielu. Na bielu wystąpi pomalu nowy lubek i kora, iżliż czasu upatrował do cyrklowania, wilgotnego, wiosnowego gdy już naylepiej mięga wstępila. Pamietaj żeby taki pierścień wykrojony i na dosyć rubey gałęzi nie wstań ilośczerokości jednego calu. Niektory pniaki rube, buyne nierodne nad korzeniem i dosyć szeroko cyrkować zwykli Tab. 2, Fig. 24 ale do takiego oranienia radziłbym obrać pierwszych dni wilgotnych po pierwszej cywieri nowego miesiąca kwietnia, więcej się mogło nie nadbać.

\*) Nieszkodliwa do buyności bardzo wspomagająca uprawa iest ta z obrzynków rogowych, z kości w male żemleter, cz z plew.

Li, że prawie taki, zas na obieranie owocu zimowego iakoby naypodobnieszy. Doznasz tego, że samą tą zapłatę zbierziesz z iedniej kopy dobrego owocu zimowego ku czasu wiosny, który ledwie utargował za czwierćnię owocu iesiennego. Rozumiem tu owoc stołowego gatunku dobrze przechowany.

## §. 9. Suszenie \*).

Suszenie owocu z dwu stron jest po fazuie. Co wiatrami zrzucone, co robaczywe i nieprzedayne, suszeniem w pozytek się uwiedzie trwały. Owoc dobrze dojrzały przezornie suszony, na lata ktemu się owoc nie nadba zachowany, w wielką cene idzie. Cheeszli owocu dobrego ususzyć, tedy obłup go, na czwiertki rozkroy a ogrzysku szczątki wybierz na plecionkach, bądź w suszarni bądź też i w piecu piekarstkim postaw do goręca niezbytelnego; przekładaj i obracaj go ażbys poznal, że rozłamany kawałek mocno scisnięty żadnej wilgotności wieczej nie wydawa. W zbytelnem goręcu owoc by przygorzał, i nie godzilby się. Popiolu się strzeż i dymu, obaby owoc iednakże zepsuły. Gdy sadę obrodza gospodynio dobra z czeladzią swoią przez cały czas iesienny będzie zatrudniona każdą chwilą swobodną, owszem wieezorka-

\*) Ktoby suszarnią swoją dokonale chciał rosporzadzić, nich się dobrze przygląda suszarniom, w których Państwo nasienia drzew leśnych osiąga.

mi owocu kraianiem, ususzzonego wybieraniem na poddasze zkludzaniem i pieca, ogrzewaniem. Do potrzeby domowej ani obłupiać nie pilno, ale dla nabycia wyższych ceny nie żałuj tey pracy i bacznosci wszelkiej, albowiem taki owoc suszony do trwo dobrze do pięci lat, gdy w dobrem zachowaniu suchem przewieniem trzymany. Słiwę, gdy dobrze dojrzałe, czysto suszone, tym lepszymi się okazują za lata, obsypały się cukierkiem.

## §. 10. Powidło.

Powidło nazywaczayniew z śliw się warzywa. Czym lepiej dojrzałe, tym zacniejsze. Warzą się śliwy na kotle, mieszając ie ustawicznie by nie przygorzały, a tak długą, ażby kawałek na warzechę wzięty mocno się iey trzymał nie ciągnąc się w dół.

Zgruszek obłupanych, wykrojonych też nagotuiesz powidła pysznego słodkiego, gdybys ie wskólu gruszany tym samym sposobem do gęstości wywarzył.

## §. 11. Jablecznik, gruszczeńnik.

Jablecznik trwałym i dobrym będzie wieczej, mniej, iako sam owoc, którego, niego zażyczysz. Nalepsze gatunki owoda do jablecznika trwałego na końcu tey ksciu żeczki znajdziesz poznaczone.

Wiec godzą wszystkie, gdybys chciał wina nabyć do potrzeby na kilka miesiąców. Naryprzedniejsza przy gotowaniu jablecznika

jest chędogosć; gdzie tey brakuje tam iablecznik albo beczkę, albo też pleśnią razony wart swoj traci, zatem dobry czysty winu nie leda iakiemu nie uśpi. Rkiedy swego utrudzenia i zabawy swej na pieniędze uwodzić nie myślał, może mieć wiadro iablecznika za dwa talary, gdy owocu czwartnie za ryński rachuje. Będzie to trunek zdrowiu dogodny, okrzewiający i rozgrzewający. Owoc dostatecznie dojrzały ułoż w ogrodzie kupa na słoncu, by wiatrem i dżdżem i rosą przejętym się stał. Po tygodniu lub dwóch, wysiąwizy wszysko nagnite (co na ocet osobuo zachowasz) potłucesz, go wstępie, na koryto podobne, lub pod walkiem uciśniesz na papkę. Tato papka wstążwach zakryta, przestoi sie przez 24 — do 48 godzin, ażby zrumieniawisz sok swoj wydzieliła. Potym umiesciwisz papkę do worka czystego, przed tym w wodzie wrzącej zamaczanego i ieszczę mokrego, pod prasę wycisniesz sok wszyski, a napelnisz nim beczkę przygotowaną w piwnicy lub w komorze gdzieby nie kisnęło, aż po sam szpunt. Bezzka musi być iuż przed tygodniem i dwiema iak nacyzscie wyparzona i usiąrecona, wiecby ei wino beczką trafiło. Siarczy się beczka na ten sposob: Wezmiesz płotna kawałek na piądz dług na dwa palce szeroki, zamaczawszy go w siarcie topioney obsuiesz korzeniem goździkowem i ten zapalony z awiesisz szpuntem do beczki, aż zgorzeje i beczkę tak zaszpuntowaną tak zaniechasz aż do potrzeby. Naszli beczki, z których oto wino wytoczono, tedy parzenia nie potrzeba, ale starbuj.

Beczki sokiem napelnioną nie zatykaj, ale nie zaniedbay często dôlewanie sokiem onym samym osobno w butelkach zachowanym. Po tygodniu, a gdy piwnica chłodniesz i później, wino zacznie robić. Ta uchodziące piany podstawi naoczynie, ale co nacieczne nie wracaj do beczki, lecz odlej na ocet. Pomału wrzenie ustawać będzie a ty nadświatwizy ucha, codzieni slabiey usłyszyś swiszczenie i hueczenie w beczce, aż co raz mniej się pienięc oczyszczać się zacznie, i iuż około szóstego tygodnia wionią winną wyda. Teraz przywrzesz tylko szpunt, ale go nie zabiiesz, wiecby się wino znowu zataliko i robić zaczęło. Dopiero po pięci tygodniach od dnia onego którego robić przestało odlejesz wino czyste na beczkę inną, owym samym sposobem przygotowaną, iako uczyono. Teraz iuż szpunt zabię i możesz czopem wprawionym wino do użytka spuszczać. Niektorzy też przez czas, gdy wino robi, wieszając wini boso kwiat w moreczku. Drudzy wrzucają, by winu smakowości przybyło, dwa funty cukru tloczonego, i dwa loty proszczeku goździkowego i lot galik mujskatołowej tartey do beczki dwuwriadrowej. Rkiedy czasu i pracy nałożyć mogł na jablecznik osobiście dobry i trwał, niechże go przelewa, skoro robić zaczyna na drugą czysto przygotowaną beczkę, drożdże przecedziwizy przez sitko włożane i sok z nich nabity niech osobno zachowa. Skoro zaś jablecznik po drugie robić zaczyna, tym samym sposobem niech odleje do czystej beczki i zaś sok z drożdżami

niech zachowa i zaś to samo po trzecie gdy jablecznik robić zacznie na inną beczkę niech odleje, by potym na ostatek onym wszystkim sokiem po trzykroć z drożdżami przecedzonych nabitym, beczkę dolać i pospolu iż mocno szpuntem zabić. Po trzech miesiącach takie wino zacznie się okazać, a do użytku wzięte być może. Takie wino szpuntem dobrze zaopatrzone, pozornie co miesiąc dolewane, chędzione, kilku lat do trwa w dostoyności swojej.

Dobrego, owszem mocnego wina też narobiż na ten sposob, gdy połowę soku aż do gęstości kleistey na kotle wywarzywizy ieszczę goręco do beczki zgotowanej wlejiesz a zaraz sokiem surowym beczkę dopelnisz. Dobrze dopelnioną przechowasz iżby było wino wyrobilo. Skoro poznal że iuż robić przestało przeley go na inną beczkę a dolewaj jablecznikiem wyszalym, i ieszczę to samo po pięci tygodniach znowu uczyń, zawsze pozorując na czystość beczki.

By sok w warzeniu nie przygorzał, położ na dno kotła kilka kulek ołowianych, a przemieszaj bez przestania warzechę drżewianą.

## §. 12. Ocet.

Zbytki z iablek, gruszek, śliwek owszem i płonki polki ogryzki i owoc nagnity zrzucaj do beczki z których jedno dno wyjęte a napelnioną postaw do słonca lub na miejsee tak wolno ciepłe by zakisła, kilka kawałków chleba w occie tegim zamaczanego,

a nieco miodu z trochę drożdży wrzuć do tey beczki. Szumowiny które występować będą musisz ubierać. Po czterech tygodniach wyciąniesz sol, zagrzesz go na kotle tak wolno ciepło byś wmaczałszy ręce wytrzymać mogł, a tak dobrze letni wlejesz sol do beczki w które oset byłwy. Nie miałibyś takiey, tedyć wypłocz beczkę twoją octem mocnym, a namiast szpuntu położ tylko kawałek płotna. Staray się przede wszystkim o mieysce dla beczki takie, na którym nie było odmiany ciepła i zimy, ponieważ taka odmiana zakwaszeniu bardzo przeszkadza. Nalepsze mieysce jest takie na którym ustawnicznie letno, iako bywa w lecie gdy kąpiel przyjemny.

### §. 13. Napady chorobne.

#### Okaleczenie.

Bażdż ranę, którymkolwiek sposobem szczepu zadaną, powinno nożem ostrym w rychle oberżnąć a smolką zamazać, iaka jest zalecona w nauce o szczepieniu.

#### Wilk i rak.

Wilk się iawi gdzie miazga w przepływie ciekiem swoich zatrzymał, została, bądź uderzeniem, bądź mrozem, bądź i samem własnym napuchnieniem; gdy miazga wskazę poszła, ponieważ eilem słonca z korzenia wywabiona, prze przeżebnienie i iedną chwilą, starczyć nie mogła roześć się równym ciekiem w gałęzie. Snadno po-

znać mieysce, gdzie się miazga zaftanowała i zsiadła, nie obżywiając wiecę ni żyleczek ni cewek ni rurek, któremi drzewo w wzrost zdrowy tieje. Znajdzieszli mieysca napuchnione ieszce świeże, tedyć naylepę byś nożem do lubku przez korg zarznicę uczyńił wzduż szczepu a smolką cieplą zalal. Pozoruy czy się te rany świeże, do uleczenia udawaj. Znajdzieszli mieysca takowe iuż zaschnione, tedyć ie musisz płaśko zerżnąć, bądźby i szerokie były, a smolką zalac. Kto by tey prace maluchney zaniedbał, dozna że ten wilk po roku iednym iuż w raka się odmienia i co raz dalej i głębię po czasie aż do samego rdzenia szczepu się roziątrzy. Czym później pozabiegniesz zgubie takiey, z tym wielszem niebezpieczenstwem i tym wiecę będąc musisz zrzynąć. Gdziebyś świeże napuchnienia na śliwach, wiśniach, trześniach znaśledź z którychby działały zaczynać wieleki kleiste, tam zerżniu lubek nożem ostrym iak dalekoby był przeięty a obwiąż lisciem szczawiu kwasnego utłoczonem przez parędní, potym smolką zaley.

#### Parszywość.

W gruncie płonnym i na mokradłach obrasta szczep porostem mszystym żółtobiałym a tak oparszywiały wzrostu dostoynego nie nabędzie. Mokrość sprowadz w kanaly owszem ale na mieyscach wilgotnych sadz szczepy twoje płytko, raczey im popory żerdzi na dłuższy czas użyczaiąc. Płonność ci wspomożesz nawozem sprochniały, i

onymi śródłami, które iuż przedtem naznaczone były. Owszem na takich mieyscach bardzo potrzebna, szczepy co trzecią ieszenie albo wapnem obielic albo omazać po piolami od mydlarzy z gnojowką mieszanymi.

#### Miszycia, a rdza mączna.

Czasem po znaczych odmianach upalu gorącego z głodkiem iawi się na szczepach miszycia i z miodunką, na które często następuje rdza mączna, która wzrostu owocu przez zgubę liscia prawie przeciwna. Na stąpiali dżdże hoyne, tedyć z niey szkoda nie postąpi. Trwalyliby dni jasne parne, tedyć naylepę pozabiegniesz szkodzie, gdy ile można wodę wapienną obliejesz szczepy twoje.

### §. 14. Natręty zajęca.

Znaiomo, iak trudno się leczą okaleczenia na szczepach przez ogryzanie zajęcy użynione.

Postaw płot. Na pochyłe drzewa i kozy staczaj. Jeżeli nise starczyło, płotu postawić dostatecznego, nie spuszczać się na biedny, ale obwiąż każdą iesienią szczepy twoie do wysoka chrostem, iedliną, cierniem lub słomą tak aby zajęce i z śniega namiotanego nie dosięgnął. Zachowasz też pewnie szczepki twoie od zajęca omiąwawszu ie maską nasładującą. Dwie części rowne gliny a krowienca pomieszać się. Do tego

namieszaś dżesiątę częścę krwi i dwudziestą częścę żołci bydlecey. Dolewaję gnoiomka tak rzadką masę zgotuj, by się dobrze lepila.

### §. 15. Natręty gąsienic.

Trojaki jest rodzaj gąsienic, który w naszym kraju fady pustoszy.

1. Głogowcowa Tab. 4, Fig. 2.
2. Wąsionka Tab. 4, Fig. 6.
3. Sciągówka Tab. 4, Fig. 8.

Gąsienica każda żyje żywot pośredniczący między iaiem i motylem. Z iata się plegnie, dorasta buynem żarłoctwem, i dorosnia w poczwarkę (pupkę) sie odmienia i przetrwawia czasu, swego motylem wystąpi. Motyle zas iaiuszka kładą.

1. Głogowcową naylepę wygubisz gdy iesiennym i zimowym czasem iata pozbrasz które położyła głogowiec samica w lecie na liscie szczepow naywicey śliw. Za winione ie znajdziesz na sta w listek oplecone, u galążek zawięzione. Tak ty sam iako i sztiedzie pilnować musicie takiego zbierrania, bo prożno jest spuszczać się na ptasiewo, że ie pozobie, lub na mrozy, że ie wyiniszeż, co się nigdy nie stanie. Gdzieby takie gniazdeczka zostały nieobrane, tam po pierwszym promieniu słonca wiosnowego tak się wzruszą obstępując pęczki i obżerające list w rozwiianiu, że iuż wiecę nie roodziż ubronić szczepow twoich. Gole na podobę mioteli stoje ani weyrzenia wesołego, ani owocu nie dożyczą a podobno na lata martwiejeć będą.

2. Wąsionka. Znajdziesz ją iuszkę ięy około gałęzek szerepu na podobę pierścienia szerokiego mocno zakleione Tab. 4, Fig. 5. Wylega się czas wiosnowy, obstadaiąc kąty gałęzek rosochatych kąpami, z każdym we dniu na żer wychodząc, wieczorem zaś się w kąty swoje pączyste nawracając. Dogładaj ich weczas rano a zbieraj całe gniazda wiechciami na żerde wizwanym. Skorodorośną już się rozejdą po gałęziach zarłoczne a nie wracają się więcej, ażby szerepy dokna obeżrane były.

3. Sciągówka. Nazydradliwsza między wszystkimi i nazygubniętysza, choć mała. Obierać ją samej nie można, gdyż ona poiedyńcza u pączków z iuszkami ukrytych, wychodzi, niż jeszcze list na drzewo wystąpi, i jeden pączek po drugim wygryza niż się rozwinięły. Nie można ją wytrącić chyba wygubieniem lub oddaleniem od szerepow. Ona dorosiona w Czerwcu spuszcza się na włóknie niciowatemu, które sama przedej, na ziem, i w ziemi odmianę swojego poczwarkę (pupkę) dokonywa. Trzy miesiące później wychodzi motylem, a od drugiej połowy Października aż do początku Listopadu samice Tab. 4, Fig. 12 które latą nie mogą, czolgając się wzwyż po szerebach, i roznosząc jaja swoje po pączkach z których na wiosnę ona zguba wielką wyróst. Przekopaniem ogrodu czasu iestennego mnóstwo poczwarek takich wygubić się może, ale to nie dostarczy. Pozorując na czas, kiedy się onych motyli samcowie oblatywają, obwiąż na miarę nad gruntem

szerepy twoie powrzosłem we dwoje na ostro, a omaż powrzosła każdy drugi dzień smolią wozową, i odmiataj za dnia samice które w smole uwięły. Pożniej, gdy się zaostrzeją mrozy, zbierz powrzosła a popal je z iuszkami, których, oto twoje ledwie rozezna. Samcy pragną świata wieczorem i wpadają w ogień które niektórzy po ogrodach tu o wodzie wzniecają. W rowinach buynych sciągówka daleko częściej się nadodzi, niż w gor.

### Natręty śwawoli.

Tu owdzie narzętaią na młodą śwawolą wolną i na wieloraką szkodę z niej na szerepach pochodzących. Skoro działy uwiędzą, że się w szerepach, kochają oycowie, przesołeni, nauczyciele, skoro pierwosa śwawol wyiawioną ci ostro karąć będą, którym należy prawo do karania tedy przestanie rychło taka w głupoty i surowości położona niemrawa na śwawolność, i nie będzie więcej słychać ożerdziach polamanych, o szerepach w lubek nacinannych, o owocu niedoyrzalo zgubionym ani okaleczaniu szerepow przez łowienie gniazd ptaszych.

### 2. 16. O gatunkach owocu.

Miedzy wszystkim sadem przodkuje jabłon w względem użytku, trwałości i wzrostu. Gruszka też pożyteczna i zaena. Śliwa nie

mniej, a i trzesnie z wiśnią mają swoje zacności. Ale nie wszystko wszędzie płuży. Trzesnie gatunku zacnego w kraju naszym tylko do czasu się naddawają i rychlo giną. Jabłoni u nas w ogrodach pierwsze miejscie należy, a gospodarz uważny zasadzi dziesięć jabłoni, aiednak gruszkę, zaim u zapłoci około stodoły, blisko budynków i w uciuszach niższych śliwa panować będzie. Wielkiej bacznosci należy dożyczyć gatunkom którym się ogród obsadzić ma. Smutno by się ten omylił, których gatunki lada iakie nie doświadczono, choć bardzo wychwalone, na drzewka swoje szepiły. Jedneby mu pomarły, drugie by opieszały rosły, inne nadzieje wystawioną zbiły i pracę wielu lat w obmierzłość wiodły. Doświadczenie to uczy, które gatunki w naszym kraju obficie rodzą i zacny owoc przynosić mogą.

Wystawię tu tedy takie, które między najkosztowniejszymi policzone, przez trzydziestki lat doświadczły się nie tylko w moich ogrodach ale i w całej okolicy, przetrwawszy i ową zimę okropną roku 1830. Dzieli się owoc ziarnowy, (jabłka gruszkii) iako i owoc pestkowy (śliwy, trzesnie, wiśnie) za rożnoscią potrzeby we dwoje.

1. Owocem stołowym zowiemy ten który w smaku wyborny u Państwa znacowany. Szerepy iego rychło rodzą, opatrznosci większe i gruntu buyniejszego się domagały, w drzewo ale mniejsze dorastały.

2. Owoc gospodarski zas ten nazwany, który do użytku domowego nazywanięsz zbiory vodawa, do targu pospolitego nazywałszy i którego szerepy wielkiego wzrostu doscigają.

## W y b i o r g a t u n F o w.

I. אָבִרְבָּן

1. Górnictwo i hutnictwo	Widroff drzewna duży rożek zły	Kołodzianosć doftarecka	Czas dobyczenia Wdzięciań	Trwałość do Stycznia	Użytek i gospodarki.
2. patniena letnia angielka pałkowata	nie duży żaba grunutu do bieg	Ważniejsza śrzeszina	Ważniejsza śrzeszina dnia	do Stycznia	fiolony
3. Rzepiecka 3 Biedry	średzni węsioły	dogodna	Styczni	do Marcia	fiolony
4. Rzepiecka tyd. żonkowata	prosto spiczasto	obfita	Prudżien	do Lutego	fiolony
5. Rzepiecka głazianka	sto rzepisty średz	średnia	Styczni	do Kwietnia	fiolony
6. Myrsynie	ni	ni	gajówka	do Stycznia	fiolony i gospodarki.
7. Rzepiecka mniszakowa	szarozielista	wielokwiatka	pożyna i potomnym rządzie dość obfita	Wdzięciań	leśnictwo i gospodarki.
8. Rzepiecka fagiferowa	nie duży	duży gatunek	więska horyzontalna	do Lata	fiolony.
			węsienią godziną	Styczni	fiolony.

Słowiec	Wojciech Drzewiecka	Kroźnawiec Chmieleńska Gdy mójny ale trudnie mienię gdy nie dość pogno obierać na	Czesław Szyrza- nia Grudzień	Trwałości do mójny ale trudnie mienię gdy nie dość pogno obierać na	użycie.
9. Kierelta śzara fran- cinka	erzebni	Gdy mójny ale trudnie mienię gdy nie dość pogno obierać na	do gospodar- stwa gospodar- stwie rozi- frozony	do gospodar- stwa gospodar- stwie rozi- frozony	frozony
10. Kierelta holenderka	duży róso- dary	w obfitości najtwardzą	Styczeń	do mójny	
11. Parmenta angielska pa- nowata	erzebni	do laty	do laty		
12. Parmenta angielska gi- mowa	erzebni prosto padły	do laty	do laty		
13. Kierelta granatowa angielska	erzebni	do laty	do laty		

Wzrost ma- duży	drze- gođina	Małodzieniec ma- dutę	Urodzony ma- do lat	Użytej.
14. Reneta Francis Csernoma	duży fioletowy pfalit	barwca obfitą	Grundzien do miosny	fioletowy.
15. Rotonow- ka platforma- ta	średni drobny średni	dogodna rozępiana obfitą	Grundzien do miosny	fioletowy.
16. Reneta perłowa	barwca obfitą	Styczeń do lat	gośpodarstwi.	
17. Panienka	hophna	Grundzien do lat	gośpodarstwi	
18. Danienka 3 Czech	średni	Styczeń do lat	gośpodarstwi	
19. Wellington- tonowe	duży	Grundzien do miosny	ośmioramiennym na wino.	
20. Szkołka cynamonowa	roślinny du-	Grundzien do lat	gośpodarstwi	
21. Odymat- ka	życz rożecznik fit	Styczeń do lat	gośpodarstwi	

Użycie.	Użycie.	Użycie.	Użycie.	Użycie.
Smieć	Wzroś brze- ma	Niedźwiedźność	Czas dobycie-	Trwałość
22. Mleczarstwo	duży rosocha- ty	wczęsna hołys	nia Październik	dnia tygodnie
23. Biase Eti- trykome	nifofizerki rozoływy	na wczęsna hołys	Sierpień	trzy tygodnie
24. Wysypanie	żereli obuły	obfita	Lisopad	do lutego
	Fic cebula jajce			
25. Wedleit	buły	do Państczna	Styczni	do lata
26. Wedleit moczyli	średni	przyzadła	Lisopad	do lutego
27. Winnie prawdziwe	buły	do Państczna	Stycznia	do Stycznia
28. Kartofynal czesmony	spora			przez święto świąt

(Gruszei Etore się na poleach Starzq.

1. <b>Emilia</b> francuska	Wzroś drze- ma duży	Rośninyość barðzo obfitą	Uwadność Wrzeseń	Użycie. gośiodarství i filozofii.
2. <b>Elżbieta</b> holenderska	śrózedni	wzrosła hory- na	Wrzeseń	do targu i na filozofii Pan- tachit upodo- bana obyczaj
3. <b>Zwierzątka</b> i kieszenie	duży prosty pałyk	delikatna zupienka	Wrzeseń	do targu.
4. <b>Muzyczka</b> tomka	masy	zupienka	Październik	filozofia.
5. <b>Magdalena</b> Ewa	śrózedni	mależysta	Sierteń	do Węzienia do targu,
6. <b>Zemadyn</b> Ewa	śrózedni	horyna	Październik	

55

29. <i>Smie.</i>	<i>Wzrost</i> <i>wz-</i> <i>średni</i>	<i>Urządzenie</i> <i>rodzajność</i> <i>ciudno hoyna</i>	<i>Cząst. dojrzew-</i> <i>nia</i> <i>Gruździeń</i>	<i>Urządzenie</i>	<i>Użytecz.</i>
30. <i>Naaban i e- fenny</i>	<i>średni</i>	<i>względna ob- fitość</i>	<i>Względien</i>	<i>do Grudnia</i>	<i>gośpodarstfi w Latach do- bynych zacne naifofy</i>
31. <i>Kwintile</i> <i>młodopadate</i>	<i>duży</i>	<i>dolatnia</i>	<i>Kwintilem</i>	<i>do Siecienia</i>	<i>gośpodarstfi i na stoły gdź tego cza- su niezwy- czajne,</i>
32. <i>Szczęsli- wiecie czerwone</i>	<i>wielki rożboj- ny</i>	<i>dogodna</i>	<i>Lisopad</i>	<i>do wiófiny</i>	<i>gośpodarstfi</i>
33. <i>Krafonka</i>	<i>duży</i>	<i>w obfitości przyrzadka</i>	<i>Styczeń</i>	<i>kwietień</i>	<i>gośpodarstfi</i>

54

Gruszkowe drzewo z wiekszej częścią uporniejsze bywa na grunt, na bieg czasu letniego i trwałą pogodę niżli iabłoń. Bądzby z mnośta wielkiego rodzajów gruszennych obraź mogły nazycańie przecie ich między nimi nie będzie zbyt wiele któreby przedstawiać mogły na niepogodzie i oblegach u nas wiosną i latem przechodzących. Bądzby też i drzewka potężnie i zdrowo-dorosły w gruncie uprawnym przecie owe mało kiedy dobiegnie doskonałości prawej. Tyka się to naywycie onych kosztownych cudzoziemskich gatunków, z których przeto nayprzednięjsze na pigwach szczepionej, w gruncie buynym ie stawiaiąc. Oprocz tego gatunki zimowe z gruszek daleko wiekszej opatrznosci w przechowaniu potrzebują niż inny owoc, i iuz przeto wiesiąkom doradnymi się stać nie mogą. Nayloręszych kilka iestennych tu przypisze które w Śląsku w ogrodach wiejskich mieyszce swoje pewnie w radość obrogi i pracę hoynie nadgrodzą. Oprocz nich dla miłośników iescze też przy naznacze kilka gatunków, które na pigwach szczepione, uprawą pielegnowane w Śląsku nażem sie dobrze udają.

56

7. Domna	Wzroki śrzeszyna	Kołodzianyność koźnicy do obfitą	Cząstka wyższa niż przesz	Urządzenie	Użyte.
8. Pastużka z Tycenów	śrzeszni	przez	Wzruszenie	do targu.	
9. Suntomek od Uary	dużym	należytą	Październik	foto, żagie-	
10. Grajewowska	śrzeszni	dogodna	Wzruszenie	też do finans.	
11. Pomarańczowka tyb. żonata	dużym	wczęsna hoga- na	Październik	gośpodarstvi	
12. Tułtronka	śrzeszni	dojrzeczną	Wzruszenie	gośpodarstvi	
				i fotowy.	

Gduli & Glinianki nie mieliuń sadofyć żnajome do suszenia  
przydayne, hōc sie do użytu surowego lewie ośmiałą dęby  
babę iż gimpami były.

Na pigwach się uđaię:

Znac.	Wzrost drze- wa	Rodzajność hogna	Czas dojrza- nia przeszłopad	Trwałość	Użytek.
1. Dęta biała mały	hogna	Lisopad	Wrzesień	Brudzien	łosowy.
2. Dęta żawa mały	hogna	obfita	Lisopad	Brudzien	łosowy.
3. Koloma- ieńska	mały	dolatczna	Brudzien	Luty	łosowy.
4. Siedyniak	mały	obfita	Brudzien	Brudzien	łosowy.
5. Suntoria	mały	hogna	Lisopad	Brudzien	łosowy.
6. Licopoleon- ka.	mały	bardo obfita	Lisopad	Sticzeń	łosowy.
7. Łansek	mały				

59

Z tycia tu naznaczonych gatunkow ia-  
blek i gruszek corocznie czasem wiosnowym  
każdy sobie wybrać może, według upodoba-  
nia swego, zrazy (rywili) w ogrodach moich  
w Ustroniu; każdemu bez wszelikiej za-  
płaty wydane będą. Gwózem przez Panow  
nauczycielow szkolnych, ktorzyby miłością  
pospolitego lepszego pędzeni i do pomnoże-  
nia sadów wspomagać chcieli, będą ie snad-  
nie mogły nabyć całe okolice, gdy jednego  
posła do mnie ktrykolwiek z nich odesle.

Karol Kotschy.

### Starzec z gruszka się paczący.

Gdyś cię kłeczkiem szczepiłem, dzionka mająowego,  
Głubiliśmy sobie, nie zapomnię tego,  
Gdy nam przyjdą Maie z wszystką swą ozdobą,  
że mi ty dasz deskę, ia cię wezmę z sobą.

Odgad, coś się ty na kwitla, nanosiła!  
Ileś się nas wielu wdzięku ugoscila!  
Już nam czas nadchodzi, ta ponura chwila,  
i co raz natrętniey, bliżey się przyniela;  
Serce mi się kraje, ktoż odmienić może?  
Toli spolem pojedziem, pożymy w imię Boże.

Kazn. Sal.

Naczyniem sobie ogrodów i naszczepilem w  
nich drzew wszelkiego owocu, a serce moje weseli-  
ło się z wszystkley prace moiey — a toć był dział  
moy ze wszystkley prace moiey. —

Zabawa koło ziemie, ma pierwsze mieysce  
u wszystkich; i król roli służy.

58

Znac.	Wzrost drze- wa	Rodzajność hogna	Czas dojrza- nia Wrzesień	Trwałość	Użytek.
8. Szardan- ponteria łosowią.	obfita	Wrzesień	Lisopad	Brudzien	łosowy.
9. Gudełek- neyke	mały	obfita	Wrzesień	Lisopad	łosowy.
10. Rzeźniczka Maryanna	mały	obfita	Wrzesień	Brudzien	łosowy.

60

### Osnowa.

1. Wartość owocu.
2. Objasnenie zdai uporowych opacznych.
3. Nabywanie drzewek w pioniku.
4. Dorostanie w szczepniku.
5. Szezepienie.
6. Wychowanie do ogrodu.
7. Ogród.
8. Obieranie owocu.
9. Sużenie.
10. Powidło.
11. Jabłecznik.
12. Ocet.
13. Napady chorobne.
14. Natręty zająca.
15. Natręty gęśnic.
16. O gatunkach owocu.

## Wykłas obrazków.

**Tab. I.**

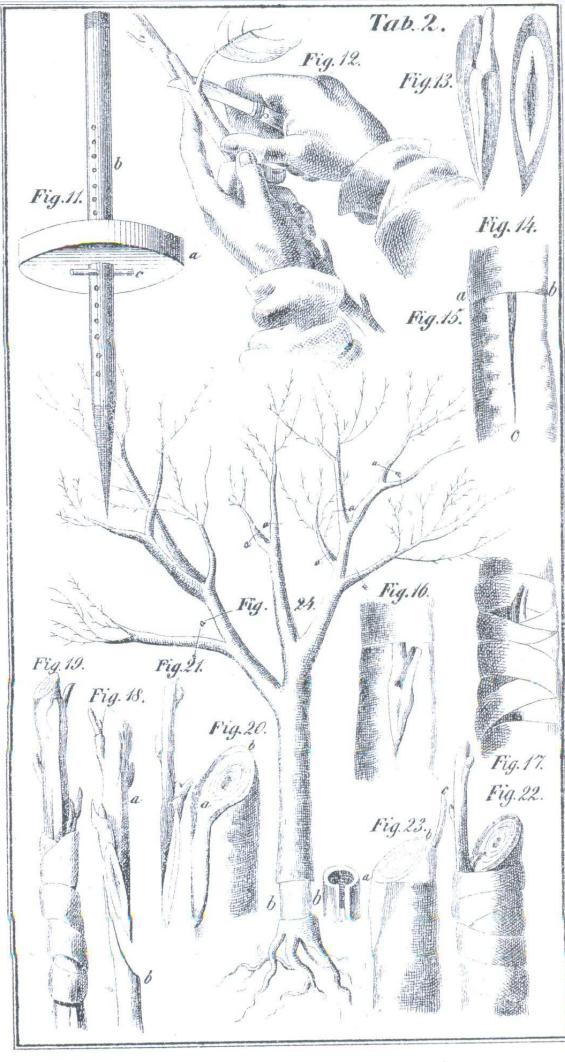
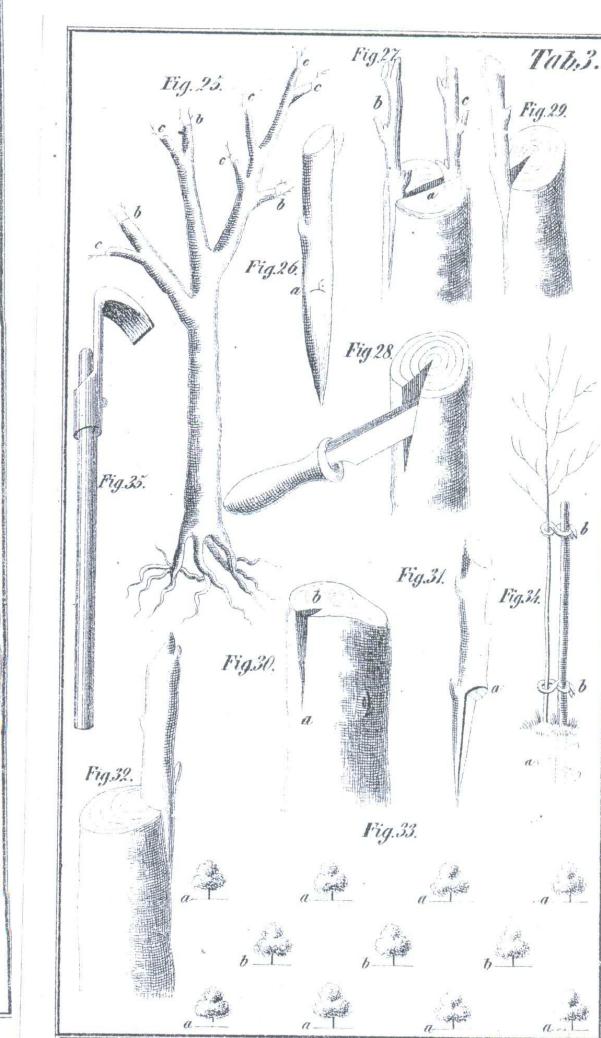
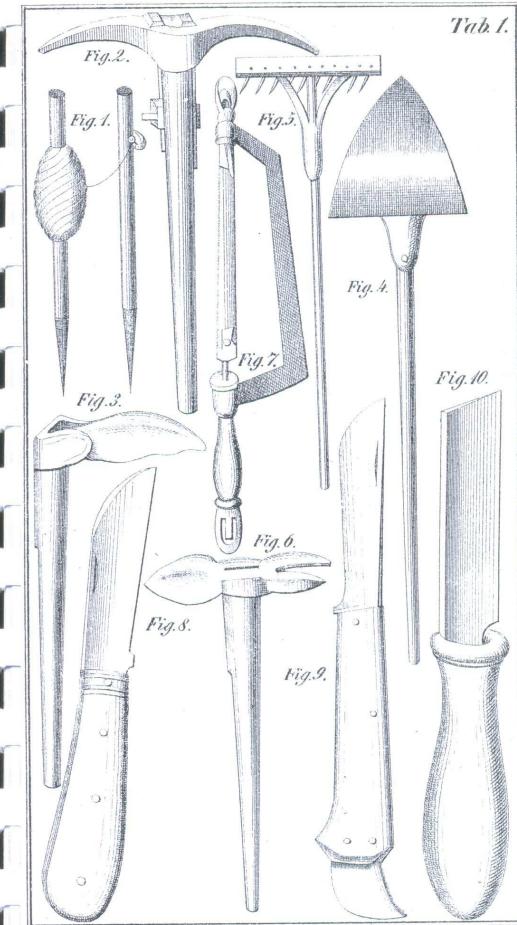
Fig. 1. źmier.	Fig. 11. talerzyk.
— 2. fopyat.	— 12. strzyzanie.
— 3. motyka.	— 13. oczka żer-
— 4. fopyata.	— 14. oczka żer-
— 5. grabit.	— 15. żarżmienie do
— 6. tepica.	oczowania.
— 7. piśta.	— 16. 17. oczka wfa-
— 8. nożek.	żone.
— 9. nożyce.	— 18. 19. 20. 21. 22.
— 10. nożki fitnowa-	przyżepienie
ty.	— 23. drżemo duże
	wyflowane
	b. b.

**Tab. II.**

Fig. 11. drżemo duże	Fig. 25. drżemo duże
— 12. strzyzanie.	obżęponie.
— 13. oczka żer-	— 26. 27. 28. wczę-
— 14. oczka żer-	pięcie.
— 15. żarżmienie do	— 31. 32. zaczepienie.
oczowania.	— 33. drżmocie-
— 16. 17. oczka wfa-	rządzanie.
żone.	— 34. fążepu przy-
— 18. 19. 20. 21. 22.	bięzanie.
przyżepienie	— 5. ianuszatek.
— 23. drżemo duże	— 6. rożtontek.
wyflowane	— 7. pożmarża.
b. b.	— 8. ścigomfit.
	— 9. pypka iwy.
	— 10. 11. motyle i
	ścigomfiti.
	— 12. motyl garnica
	ścigomfiti.

**Tab. IV.**

Fig. 1. motyl głogow-	Fig. 1. motyl głogow-
wiec.	wiec.
— 2. głogowica iego	— 2. głogowica iego
pozrza.	pozrza.
— 3. pożrza.	— 3. pożrza.
— 4. głogow.	— 4. głogow.
— 5. głogow.	— 5. głogow.
— 6. głogow.	— 6. głogow.
— 7. głogow.	— 7. głogow.
— 8. głogow.	— 8. głogow.
— 9. głogow.	— 9. głogow.
— 10. głogow.	— 10. głogow.
— 11. głogow.	— 11. głogow.
— 12. głogow.	— 12. głogow.



*Tah 4*

